

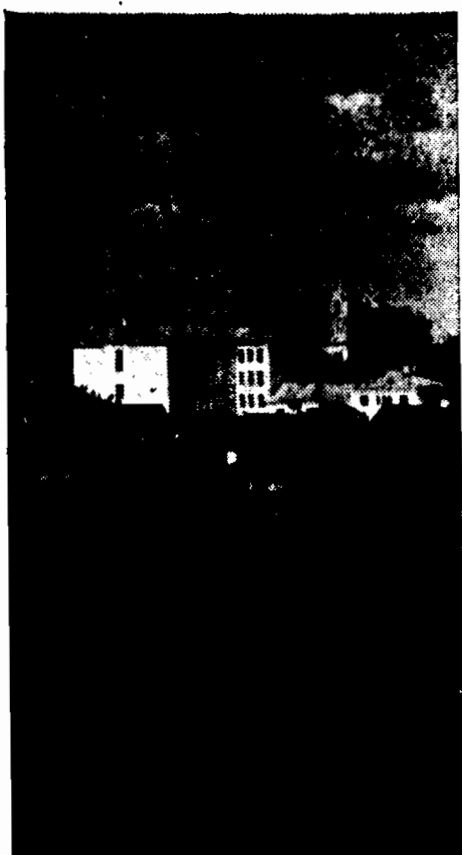
N A S Z G Ł O S I K

ILUSTROWANE REGIONALNE PISEMKO
DLA DZIATWY ZIEMI AUGUSTOWSKIEJ

Nr. 1.

Dodatek do „Naszego Głosu”

20. VIII. 1934.



O POWSTANIU AUGUSTOWA.

*Przed dawnemi bardzo laty
Król zabląkał się raz w lesie
I nad rzeką Netą stanął
Mówiąc:—»Miasto tu się wzniesie«.
»A ponieważ nazywają
Mnie Augustem--królem wszędzie-
Miasto nazwę Augustowem,
To Królewskie miasto będzie«.*

S. D.

Co widać na tym obrazku

Część miasta Augustowa pięknie się wznosi nad rzeką Netą. Pewnie będziecie chcieli zobaczyć same, swojemi oczami, ten obrazek w Augustowie. Z tego samego miejsca, z którego fotografował go pan fotograf.

Zapytacie zapewne, co przedstawia ten wielki budynek dwupiętrowy. — To jest szkoła powszechna Nr. 1 w Augustowie. Piękna Szkoła! Około tysiąca dzieci uczy się w niej. Pobudowana została w roku 1928, za pieniądze m. Augustowa. Około miliona złotych kosztowała.

O tej szkole napiszemy wam specjalne opowiadanie w następnym numerze Naszego Głosiku. A może ktoś z uczniów tej szkoły napisze coś o niej?

Kochane dzieci!

Dla Waszych rodziców wydawany jest w Augustowie „Nasz Głos”. Pisze on tylko o sprawach naszej, najbliższej okolicy. Dla Was, Kochane Dzieci, jest za trudny. Jak dorośnięcie, będziecie z pewnością go czytały. Wtedy z „Naszego Głosu” wszystko zrozumiecie. A może i niejedno z was będzie jego współpracownikiem.

Teraz potrzeba Wam Waszego pisemka. Takim Waszym pisemkiem ma być „Nasz Głosik”, ilustrowane pisemko dziecinne.

Będzie on pisał dla Was o ciekawych sprawach naszej całej okolicy i o Waszym życiu i pracy w szkole i poza szkołą. A jest tych spraw ciekawych, obchodzących Was, bardzo dużo. Będzie o czym pisać i co czytać — prawda?

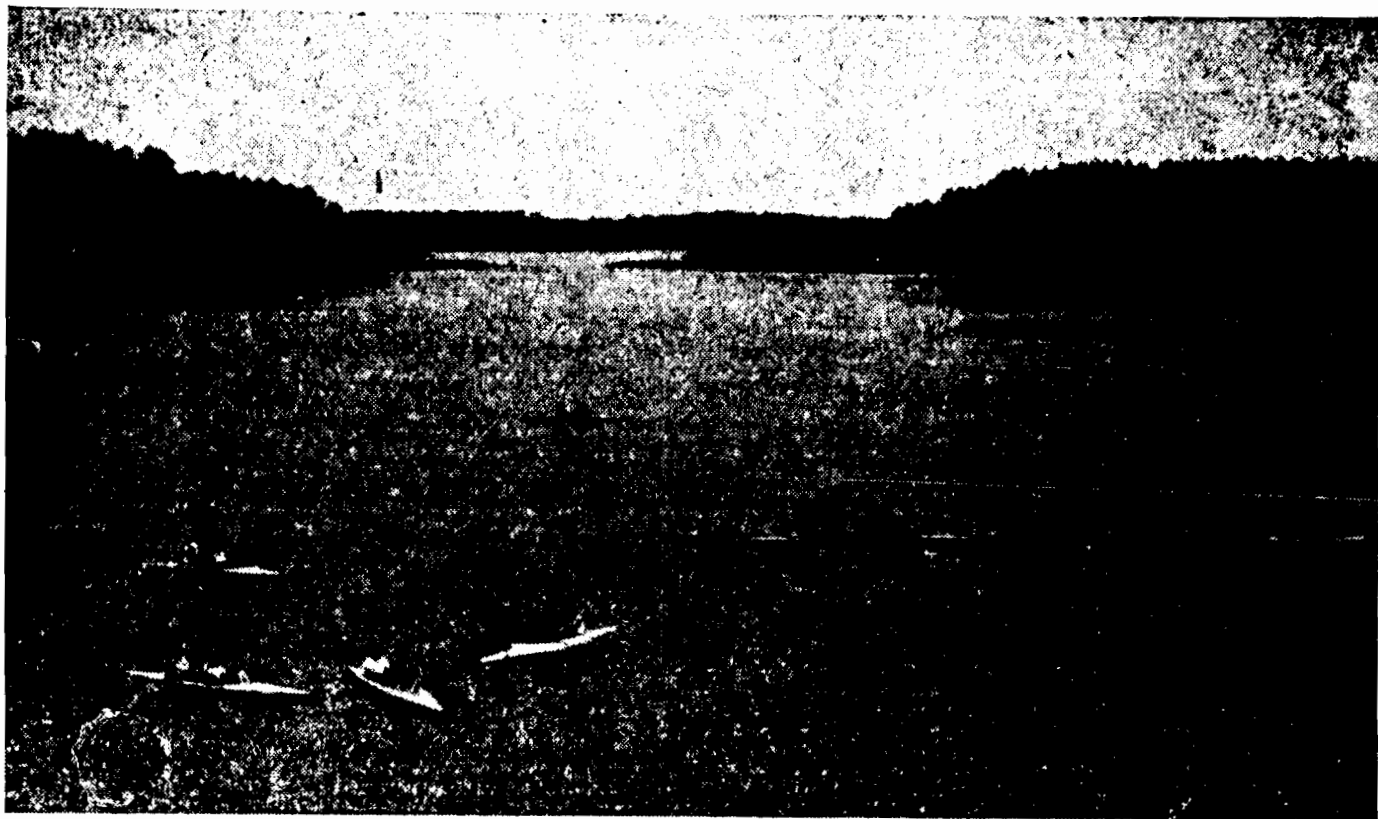
Napewno i niejedno z Was napisze do Naszego Głosiku. Zapraszamy Was bardzo. Piszcie Kochane Dzieci, po porozumieniu się z waszemi Paniami i Panami. *REDAKCJA.*

O Tadziu redaktorze.

Jest taki chłopczyk w szkole powszechnej na wsi. Opowiadał mi o nim jego pan nauczyciel. Mówił mi, jak Tadzio sam pisał do swojej gazetki szkolnej, której był redaktorem. Jak swoich kolegów zachęcał do pisania. Jak rysował obrazki i innych o to prosił. Jak układał zagadki, rebusiki, łamigłówki i różne inne przyjemne rzeczy. Jakie kłopoty miał przy wydawaniu gazetki. I wiele, wiele innych bardzo ciekawych wiadomości dowiedziałem się od jego pana nauczyciela.

Nie będę wam teraz wszystkiego o nim pisał. Powiem wam tylko, że ten Tadzio wydaje mi się wielce ciekawym chłopcem. Myślę że sam nam wszystkim powie o swojej pracy przy wydawaniu gazetki.

Jak myślicie, czy łatwo jest wydawać gazetkę? Rozważcie tę sprawę i pomyślcie nad tem, jakie kłopoty musiał mieć Tadzio redaktor ze swoją gazetką.



Latem mieliśmy dużo gości w Augustowie

Piękne są nasze jeziora. Przed paru laty były jeszcze one nikomu nieznane. Nie wiedzieli ludzie w całej naszej Polsce, że tak u nas jest cudnie i wspaniale. Nikt też wtedy nie przyjeżdżał do naszej puszczy i na nasze jeziora.

Teraz, już trzeci rok skolei przyjeżdża sporo ludzi z różnych stron całej Polski, a najczęściej przyjechało nauczycielstwa, by przyjrzeć się pięknu naszej ziemi i odpocząć.

Jak widzicie, pływają na kajakach po naszych jeziorach i zachwycają się ich pięknem, a także i pięknem puszczy.

Jak pojedą do swoich szkół opowiedzą swym dzieciom, gdzie byli i co widzieli. Napewno nie zapomną o jeziorach i puszczy. A niejedno dziecko, które mieszka w dużym mieście, pomyśli sobie napewno: jak też tam w Augustowie musi być pięknie i jaka szkoda, że tego nie mogę zobaczyć!

Opowiem wam sam o sobie, jak powstaję.

Najpierw zrodziłem się w głowie jednego człowieka. Byłem tylko jego myślą. Sam żyłem bardzo długo. Chyba dobre kilkanaście miesięcy samotny żywot prowadziłem. Mówię wam, że to wcale nie było ciekawe życie.

Aż wkońcu znudziło mi się samemu żyć. Zapragnąłem za wszelką cenę opuścić głowę tego dobrego człowieka. I postanowiłem precyzyjnie się do głów innych ludzi. I być własnością całej gromady. Bo to w gromadzie pono jest lepiej.

To zamierzenie świetnie mi się udało. Stałem się własnością sporej grupki ludzi. Grupka ta jeszcze kilka miesięcy chodziła ze mną. Nie wypuszczała mnie na światło dzienne. Nie pozwoliła mi oglądać promyków słońca. Ani was nie mogłem ujrzeć. Byłem bardzo mały, nie zdolny jeszcze do życia.

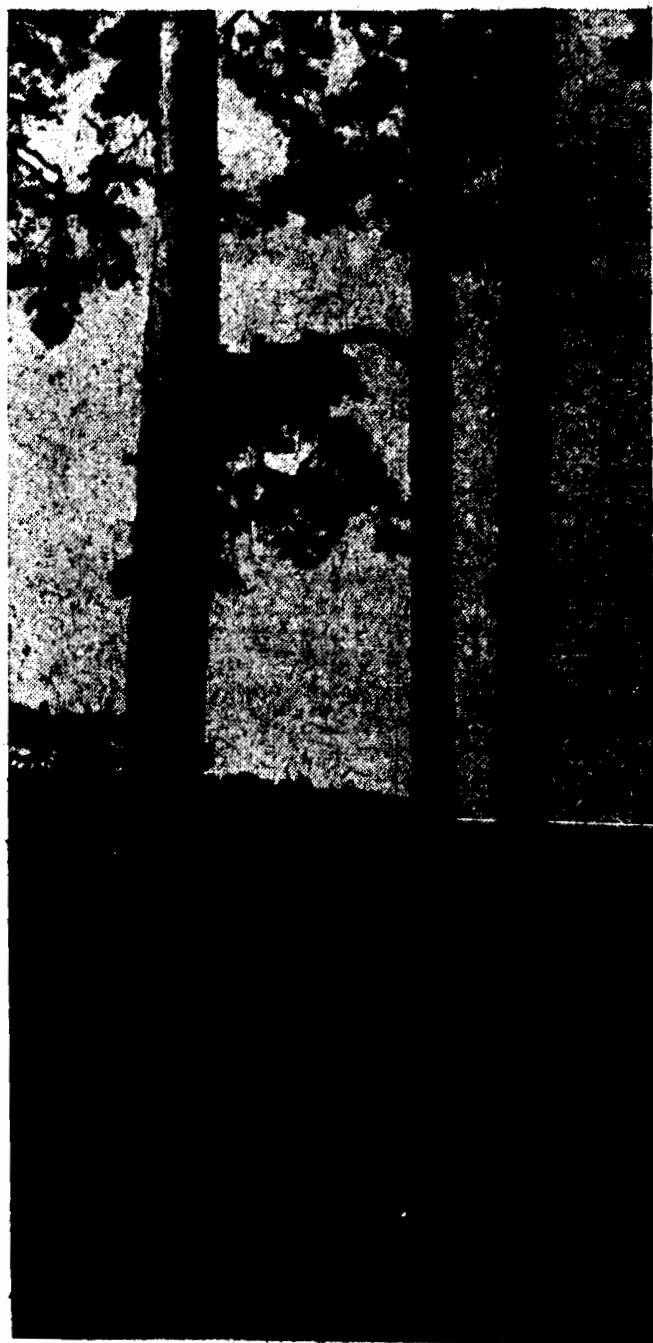
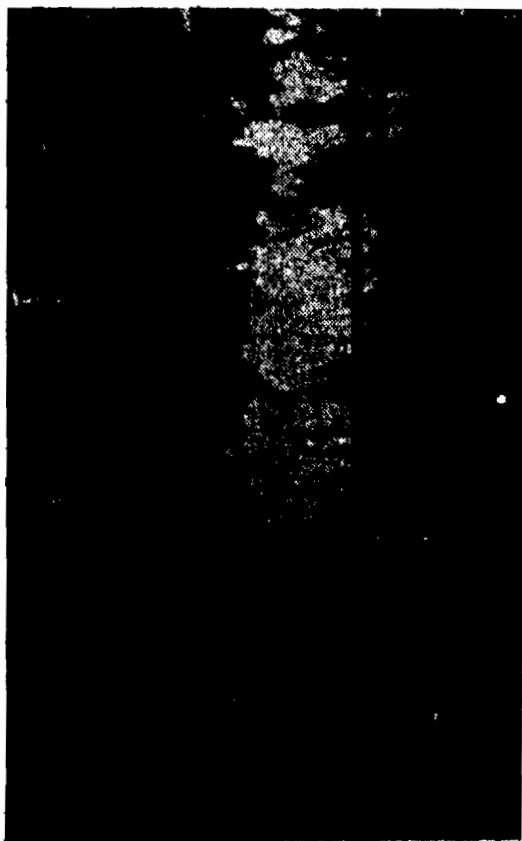
A ja tak chciałem stać się dorosłym. Takim samodzielnym głosem pragnąłem być. I myślałem sobie:— „Kiedy nim będę? Czy długo jeszcze myślą pozostanę? — Może na zawsze? A może i nią przestanę być?” — Przyznam wam się, że różnie myślałem.

I byłem szczerze zmartwiony. Płakać chciało mi się naprawdę. Bo źle mi było samemu w głowach tylko żyć. Pragnąłem jak najprędzej z wami być. W rączkach wszystkich spokojnych i urwisowatych dzieci. W czystych i brudnych. Chociaż wolę zawsze, przyznam się tutaj, czyste łapięta. — U dobrze i słabo czytających też chciałem się znaleźć. U najmniejszych i biedniejszych.....

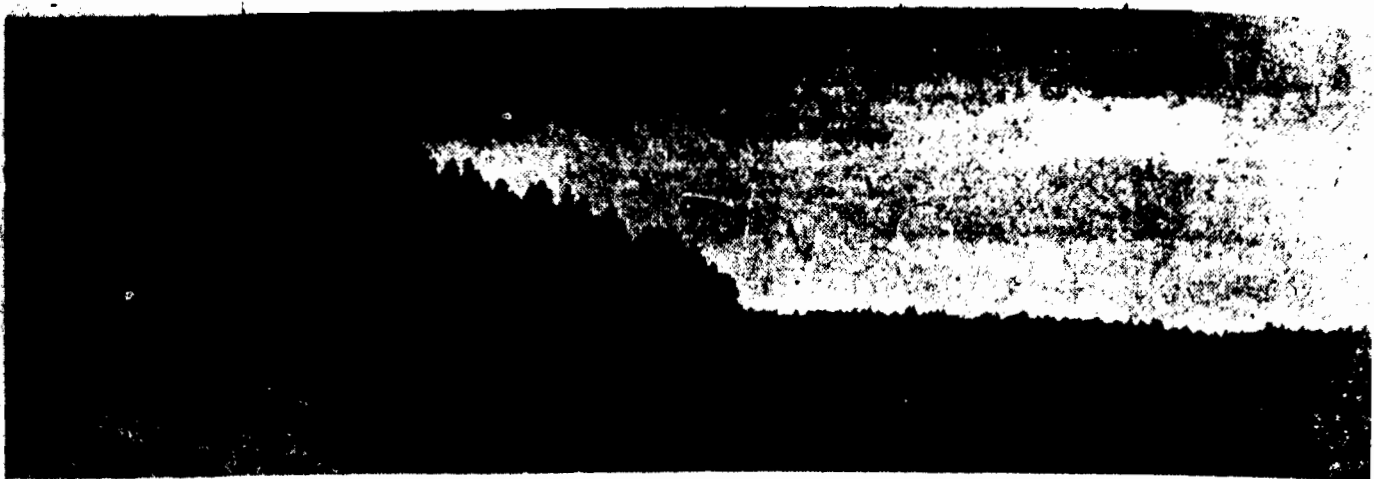
Naprawdę bardzo chciałbym być z wami wszystkimi, moje miłe siostrzyczki i kochani braciszki. I przy zabawie i przy pracy w szkole i poza szkołą. A także i gdzieindziej, jak zapragniecie. Słowem-wszędzie będę Wam towarzyszył. Tak długo, jak sami będziecie chcieli. To od Was tylko zależy — pomyślałem na zakończenie dzisiejszego swego opowiadania. A dalej opowiem wam o sobie innym razem, gdy nadal mnie pilnie posłuchacie.

SZUMI LAS...

Szumi las,
szumi las!
nad jeziorem
Białem.
Koło koszar
stoi on
w miejscu
okazałem.
Szumi las,
szumi las!
cicho coś powiada:
— „Mam ja tu
świerków moc



i sosen gromadę”.
Szumi las,
szumi las!
wpatrzony w jezioro:
— „Mam ja tu,
mam ja tu
i olszynek sporo”.



Z wakacyjnych wspomnień.

Tu jezioro, a tu las,

W lesie są jagody.

Tam kajaczek wabi nas,

na jeziorne wody.

Dobrze iść tu i tam,

wszędzie jest przyjemnie.

Ja nie lubię chodzić sam,

bo to jest nie dla mnie.

Ja lubię gromadkę

w niej zawsze pragnę być.

Anna, Józka, Władkę,

z nimi miło żyć.

Antek dobrze pływa,
jak w jeziorze rybka.
Nas nigdy nie zbywa,
pomoc jego szybka.

Józek dzielny rybak,
chytrze ryby łapie.
Jak okoń i szczupak,
nie są oni gapie.

Władka nam jagody,
choć nikt jej nie prosi,
jak wyjdziemy z wody,
chętnie wciąż przynosi.

Tu jezioro, a tu las,
w lesie są jagody.
Tam kajaczek wabił nas
na jeziorne wody.

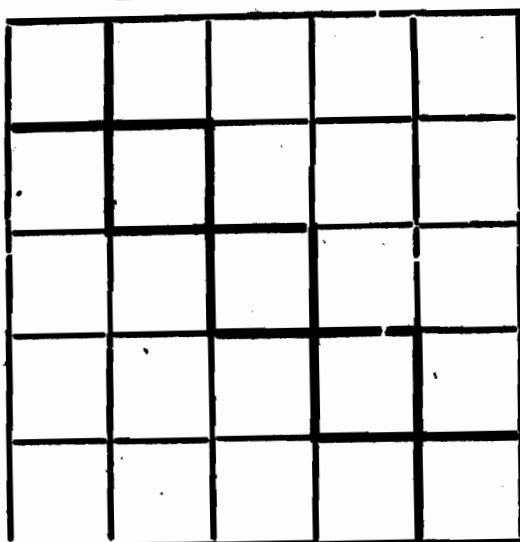


ZAGADKI.

Cudne, wspaniałe
jest ono całe.
Jakby zamknięte,
dookoła obrośnięte.
Od innych oddalone,
jest wielce chwalone.

Blisko niego św. Miejsce
No, i co jeszcze?..
Położone jedno w lesie.
Które dziecko wie,
jak się ono zwie?
— Niech nam doniesie.

ŁAMIGŁÓWKA.



Znajdź pięć wyrazów.

Wpisz ich litery do każdej kratki.
Wpisywanie zaczynaj od góry z lewej
strony w prawą, a otrzymasz nazwę jed-
nego z większych jezior. Leży ono najbliżej
Augustowa.

Wyrazy oznaczają:

1. *Imię dziewczynki,*
2. *Imię chłopczyka,*
3. *określenie dla dzielnych chłopców,*
4. *miłe zwierzątko pokojowe,*
5. *przyrządek do zabawy dla dzieci.*

REBUSIK.

Na



ło Augu 100 wa 100 i 1



Nakładem Poradni Pedagogicznej Z. N. P. w Augustowie.

Redaktor: _____ J. Witek.

Adres Redakcji i Administracji: Augustów, pl. Piłsudskiego 43.